

Mikołaj  
**Rylski**

# FOREX

wyłącz **EMOCJE,**  
włącz **ZYSKI**

**PRZEWODNIK ŚWIADOMEGO INWESTORA**

**UWOLNIJ  
SWOJE ZYSKI!**

Poznaj:

- fakty i mity na temat rynku FOREX
- emocje utrudniające stąpanie po finansowej równoważni
- błędne przekonania, spowalniające budowanie pokaźnych zysków
- sposoby na poznanie i oswojenie krępujących Cię ograniczeń
- drogę od amatora do zawodowego inwestora



**eBook  
PDF**

**IDŹ DO:**

- ▶ Spis treści
- ▶ Przykładowy rozdział

**KATALOG KSIĄŻEK:**

- ▶ Katalog online
- ▶ Bestsellery
- ▶ Nowe książki
- ▶ Zapowiedzi

**CENNIK I INFORMACJE:**

- ▶ Zamów informacje o nowościach
- ▶ Zamów cennik

**CZYTELNIA:**

- ▶ Fragmenty książek online

## FOREX – wyłącz emocje, włącz zyski. Przewodnik świadomego inwestora

Autor: [Mikołaj Rylski](#)

ISBN: 978-83-246-3097-4

Format: PDF

**Uwolnij swoje zyski!**

Poznaj:

- fakty i mity na temat rynku FOREX
- emocje utrudniające stąpanie po finansowej równoważni
- błędne przekonania, spowalniające budowę pokaźnych zysków
- sposoby na poznanie i oswojenie krępujących Cię ograniczeń
- drogę od amatora do zawodowego inwestora

Gdzie pieniądze, tam ludzie, gdzie ludzie, tam emocje.  
Aby zdobyć te pierwsze, musisz zacząć od tych ostatnich.

O rynku finansowym FOREX krąży bardzo wiele historii – dotyczących szybkich i spektakularnych bogactw oraz jeszcze szybszych i druzgocących bankructw. Kto zatem ma rację? Gdzie leży prawda? I czym właściwie jest FOREX?

FOREX to pole walki, na którym Byki i Niedźwiedzie toczą krwawy bój. Możesz tu zbić majątek albo dać się pobić. Czy jesteś gotów zaistnieć na największym rynku na świecie – rynku wymiany walut, z dziennymi obrotami sięgającymi obecnie 3,2 biliona dolarów? Czy chcesz móc inwestować w każdej chwili dnia i nocy, wykorzystywać niesamowitą płynność transakcji i zarabiać zarówno przy trendzie zwykłym, jak i niżkowym? A do tego dźwigać swoje zyski za pomocą mechanizmu finansowego lewara?

Na rynku FOREX zarabia się poprzez handel pieniędzmi. Tutaj wygrywa nie ten, kto ma najlepszą strategię analizy rynku, lecz ten, kto wie, dokąd zmierza, wie, po co to robi, i zna swoje słabe punkty, by móc je ukryć przed przeciwnikiem lub całkowicie wyeliminować. FOREX – wyłącz emocje, włącz zyski. Przewodnik świadomego inwestora to pierwszy w Polsce podręcznik dotyczący rynku walutowego FOREX w aspekcie czysto psychologiczno-motywacyjnym. Książkę, będącą esencją najistotniejszych psychologicznych uwarunkowań, dotyczących inwestowania w waluty, ubarwiają przykłady rodem prosto z ringu foreksowych siaczy.

Poznaj odpowiedzi nurtujące każdego inwestora i dowiedz się:

- Jak wyznaczać finansowe cele, by osiągać je szybciej niż zwykle?
- Co zrobić, by poradzić sobie z emocjami, które zaburzają decyzje inwestycyjne?
- Jaki sposób wybrać, by szybko zmieniać błędne przekonania?
- Kiedy walczyć ze swoimi przypadłościami?
- Gdzie znaleźć siłę, by nie poddać się istniejącym w Tobie ograniczeniom?

Do koszyka



Do przechowalni



Nowość



Promocja

# ELITA CZYTA

BO

# WIETRZY INTERES



---

# Spis treści

---

<b>0</b>	<b>autorze</b>	<b>9</b>
	<b>Wstęp</b>	<b>11</b>

---

## CZĘŚĆ I — FOREX — FAKTY I MITY

---

<b>1</b>	<b>Co wiemy na pewno</b>	<b>17</b>
<b>2</b>	<b>Wielki, wszechwiedzący mózg na dwóch nogach, czyli...</b>	<b>23</b>
<b>3</b>	<b>Ale o co chodzi?</b>	<b>29</b>
<b>4</b>	<b>Za biedny, by być bogaty</b>	<b>35</b>
<b>5</b>	<b>Zbyt ryzykowny, by zaryzykować</b>	<b>39</b>

---

## CZĘŚĆ II — UKRYTE W TOBIE 4 DEMONY RYNKU

---

<b>6</b>	<b>Kim (jaki) jesteś?</b>	<b>45</b>
<b>7</b>	<b>Dokąd zmierzasz?</b>	<b>49</b>
<b>8</b>	<b>Dokąd powinieneś zmierzać?</b>	<b>57</b>

- 9 DEMON #1 EMOCJE** **65**
- Wstrętny, przeraźliwy, włochny potwór, czyli...  
pierwsze oblicze Demona Emocji — STRACH
- Wredny, podstępny, wkurzający oprawca, czyli...  
drugie oblicze Demona Emocji — GNIEW
- Uparty, nieostrożny, kłamliwy głupek, czyli...  
trzecie oblicze Demona Emocji — NADZIEJA
- Wesoły, nieuważny, zaślepiony optymista, czyli...  
czwarte oblicze Demona Emocji — RADOŚĆ
- 10 DEMON #2 PRZEKONANIA** **89**
- Błąd jest zły, błąd to ja  
„Aby zacząć zarabiać na FOREX, trzeba najpierw 2 razy  
zbankrutować”  
Anioł Rozsądku, czyli Szybka Zmiana Przekonań
- 11 DEMON #3 PRZYPADŁOŚCI** **111**
- To ja mam rację!  
Rzuć kośćmi i módl się...  
Pragnę... natychmiast!  
FOREX? Też mi coś...  
Muszę... bo jak nie, to zwariuję  
Luuudzie, jak mi się nie chce  
Kupić czy sprzedać? Jak myślisz, Kolego?  
Prawda? Jaka prawda?
- 12 DEMON #4 OGRANICZENIA** **141**
- Ja będę skutecznym inwestorem? Jassssne...  
Energia? Możesz przeliterować?

---

**CZĘŚĆ III — OD AMATORA DO ZAWODOWCA**

---

KROK #1 — ZACIEKAWIENIE	154
KROK #2 — TAK! TO COŚ DLA MNIE	
KROK #3 — FASCYNACJA	
KROK #4 — „MĘSKA” DECYZJA	
KROK #5 — ZDZIWIENIE I PIERWSZE ZACHWIANIE WIARY	
KROK #6 — PIERWSZE SPOJRZENIE W GŁĄB SIEBIE	
KROK #7 — DRUGIE ZACHWIANIE WIARY I UPADEK	
KROK #8 — ODRODZENIE	
KROK #9 — RESPEKT WOBEC OPRAWCY	
KROK #10 — „WIELKI” POWRÓT	
KROK #11 — DRUGIE SPOJRZENIE W GŁĄB SIEBIE	
KROK #12 — PIERWSZE KROKI NOWEGO JA	
KROK #13 — SUKCES PRZEZ 3×S	
KROK #14 — POWRÓT KOSZMARU	
KROK #15 — UPADEK BĄDŹ ZWYCIĘSTWO	
<b>Koniec, który nie ma końca</b>	<b>173</b>
<b>Bibliografia</b>	<b>175</b>

## Ukryte w Tobie 4 Demony Rynku

Podczas swojej przygody z inwestowaniem na rynku FOREX poznałem ponad setkę inwestorów zajmujących się lokowaniem pieniędzy na rynku walutowym. Drugie tyle miałem przyjemność edukować podczas prowadzonych przeze mnie szkoleń z zakresu strategii inwestycyjnych i psychologii inwestowania. Te doświadczenia pozwoliły mi zobaczyć wiele ludzkich zachowań i poznać kilkadziesiąt typów osobowości. Widziałem, jak radość zmienia się w rozpacz, pewność siebie w paniczny lęk, a nadmierny optymizm w całkowitą awersję do inwestowania. Patrzyłem na chciwość i agresję, jak również pokorę i umiarkowanie. W tej wybuchowej mieszance ludzkich emocji nie zabrakło też wszechobecnej nadziei, pychy, braku dyscypliny i niecierpliwości. Nic jednak nie siało takiego spustoszenia jak nasilający się z każdą stratą STRACH. Czy wiesz, Przyjacielu, na co patrzyłem przez cały ten czas?

Wykres... On jest odbiciem wspomnianych wyżej emocji i wielu innych czynników związanych z ludzką psychiką, charakterem i osobowością. *W świecie inwestycji nie istnieją żadne pewniki, a tam, gdzie nie ma pewników, należy zacząć od zrozumienia samego siebie* — pamiętasz? Czy zatem nie jest przesadą zbytnie koncentrowanie się na strategii analizy wykresów kosztem poznania funkcjonowania swojego umysłu? Odpowiedź musi być pozytywna. Możesz mieć genialną strategię inwestycyjną, lecz bez zgłębienia swojej osobowości — porażka jest kwestią czasu. *A contrario*, możesz korzystać z przeciętnej strategii, wiedząc jednak doskonale, gdzie tkwi Twój wewnętrzny problem

i potrafiąc sobie z nim poradzić — odniesiesz sukces. Każdy bowiem przyczynowo-skutkowy ciąg zdarzeń zmierzających do zarobienia przez Ciebie pieniędzy na rynku FOREX zachodzi z Twoim udziałem i tworzy łańcuch reakcji. Łańcuch natomiast jest tak mocny jak jego najsłabsze ogniwo. Tym ogniwem jesteś zawsze Ty — inwestor.

Na większość rzeczy mających się wydarzyć w Twoim życiu masz wpływ. Zanim jednak zwyciężysz z rynkiem, musisz pokonać kryjące się w Tobie demony. To one są największą tajemnicą i jednocześnie barierą, jaką FOREX, kusząc ogromnymi pieniędzmi, stawia przed Tobą. W tym rozdziale dowiesz się, jak zwać się te stwory, w jaką moc je wyposażono i jak sobie z nimi poradzić. Ta wiedza nie wystarczy jednak, by odnieść ostateczne zwycięstwo. Potrzebny jesteś Ty, Twoje zaangażowanie i wytrwałość. Mogę Ci zdradzić sekret genialnej technologii i wyjaśnić, jak się nią posługiwać. Cóż to jednak znaczy bez Twojego działania? Nawet najlepszy samochód na świecie nie ruszy się z miejsca bez swojego kierowcy. Jeśli chcesz zostać skutecznym inwestorem, koniecznie musisz podjąć konkretne i skuteczne działania. Zanim jednak zaczniesz tak czynić, musisz być świadom, kim jesteś i dokąd zmierzasz...



To bardzo mądre i głębokie pytanie, absolutnie niepozbawione sensu w kontekście inwestowania. Nikt tak do końca nie jest w stanie poznać siebie, swoich reakcji na określone bodźce, myśli i odczuć w konkretnych warunkach, dopóki się w nich nie znajdzie. Często wydaje się nam, że w danej sytuacji zachowalibyśmy się w określony sposób, a jednak rzeczywistość często okazuje się zupełnie inna. Przykładem mogą być osoby inwestujące na rynku FOREX za pośrednictwem rachunku demonstracyjnego. Rachunek demo ma to do siebie, że mimo iż bezboleśnie przeprowadza przez etap pierwszego kontaktu z rynkiem, wyrabia niewłaściwe nawyki i przeświadczenia. Osoby, które nigdy wcześniej nie inwestowały na FOREX i nie mają w tym względzie żadnych doświadczeń, są jak nowonarodzone dzieci — *tabula rasa*. Spędzają one multum czasu, ucząc się analizy wykresów, zawierania transakcji oraz inwestycji i nie zdają sobie sprawy, że omijają je największe niebezpieczeństwo — 4 ukryte w nich Demony Rynku. Niektórzy, bardziej świadomi, zawierając transakcję wirtualnymi pieniędzmi, postanawiają, że przynajmniej w sposób mentalny maksymalnie zbliżą się do realnych warunków. Te wszystkie zabiegi jednak to tylko namiastka rzeczywistości inwestycyjnej. Wiem, bo sam popełniałem ten błąd. Gdy inwestujemy potem na rachunku rzeczywistym, okazuje się, że w ogóle nie znamy siebie i swoich reakcji. Nadto ponad połowy czyhających na nas pułapek nie wzięliśmy w ogóle pod uwagę. Takie są fakty. Kto to przeszedł, ten wie. Jaka jest zatem rada? Nie inwestować w ogóle na rachunku demo?

W chwili, gdy piszę te słowa, najlepszy na świecie komputer przetwarza informacje z prędkością 135,5 teraflopów (1 teraflop = 1 000 000 000 000 operacji na sekundę). Nie jest na sprzedaż, ale podejrzewam, że jego cena byłaby tak duża, że zabrakłoby mi kartek, żeby ją tu wpisać. Wyobraź sobie jednak, że posiadasz takie cacuszko. Co byś zrobił z takim gigantem? Zapewne wykorzystywałbyś zaledwie  $\frac{1}{1000}$  jego możliwości — zakładając, że nie pracujesz dla jakiejś agencji wywiadu. Nie wiem, czy jesteś świadom, że wspomniany wyżej komputer jest 120 razy wolniejszy niż prędkość, z jaką Twój mózg przetwarza wszelkiego typu informacje. Różnica polega na tym, że mózg otrzymałeś gratis. Ten niepozorny organ znajdujący się w Twojej czaszce można przyrównać do superkomputera. Wszelkie Twoje zachowania, reakcje, wiedza zostały w nim zaprogramowane, by działać tak, jak Ty tego chcesz. Jeśli jesteś w stanie coś zainstalować, to możesz również to usunąć.

Odpowiadając zatem na postawione wyżej pytanie, inwestowanie na rachunku demo ma sens pod jednym warunkiem. Niezależnie od stopnia skuteczności Twoich transakcji wirtualnymi pieniędzmi, musisz zawsze zdawać sobie sprawę z dwóch rzeczy. Pierwsza — nauka na rachunku demo to tylko jeden z początkowych etapów na drodze do regularnych zarobków na rachunku rzeczywistym. Druga — masz pewne błędne nawyki, które będziesz musiał „odinstalować” ze swojego mózgu, kiedy zaczniesz inwestować na poważnie.

*Kim jesteś* w kontekście inwestowania na rynku FOREX? Na to pytanie powinieneś sobie jak najszybciej odpowiedzieć. *Kim jesteś* znaczy w tym momencie — *jaki jesteś*? Czy jesteś chciwy i niecierpliwy, czy raczej spokojny i umiarkowany? W dalszej części książki będę omawiał wiele różnych typów inwestorów — na pewno znajdziesz coś dla siebie. W tej chwili natomiast chcę zwrócić Twoją uwagę na jeszcze jedną kwestię. Twój mózg jest najpotężniejszym materialnym tworem we wszechświecie. Mając takie narzędzie w sobie — możesz osiągnąć wszystko w inwestowaniu. Jedyne ograniczenia Twojej potęgi to Ty sam i myśli, jakie powstają w Twojej głowie.

Kilka lat temu amerykańscy naukowcy przeprowadzili pewien eksperyment. Zaprosili do laboratorium kilkunastu sportowców i podpięli ich do specjalistycznej aparatury medycznej, mającej na celu rejestrację reakcji zachodzących w ich organizmach. Następnie poprosili, aby każdy z nich oparł się wygodnie, zamknął oczy i wyobraził sobie, że w tej właśnie chwili uprawia dyscyplinę, w której się specjalizuje. Tak też się stało. Sprinter wyobrażał sobie, że biegnie po bieżni, koszykarz — że kozłuje piłkę, a szczypiornistka — że rzuca piłką do bramki. Już kilka sekund po rozpoczęciu tych wizualizacji mięśnie sportowców zaczęły się napinać, tak jakby rzeczywiście brali udział w siłowym treningu. Po ok. 2 minutach pojawiły się pierwsze krople potu na ich skroni, a po kolejnych kilku sekundach przyspieszenie oddechu i znaczne zwiększenie akcji serca. Po zakończeniu eksperymentu naukowcy doszli do zdumiewających wniosków. Organizm każdego z atletów zachowywał się w sposób identyczny jak w rzeczywistych warunkach treningowych. Zaznaczam, że cały czas każda z osób biorących udział w przedsięwzięciu siedziała nieruchomo, rozparta w fotelu. Od tamtej pory każdy profesjonalny sportowiec oprócz „zwykłych” treningów przechodzi również treningi za pośrednictwem swojego umysłu w specjalnych salach służących do tego typu wizualizacji. Co byśmy zrobili, gdyby nie ludzie nauki i ich odkrycia? Te niesamowite zależności odkryte przy okazji tego eksperymentu ukazują, jak wielka korelacja zachodzi między ludzkim myśleniem a fizyczną reakcją naszego organizmu na nie. Tak funkcjonuje nasz umysł. To, o czym myślisz, wpływa na Twoje samopoczucie, a w konsekwencji na podejmowane działania. Myślisz, że Ty nie poddajesz się tego typu zależności? Sprawdźmy to dla pewności.

### **Ćwiczenie**

*Zamknij oczy i postaraj się odprężyć. Wyobraź sobie, że wchodzisz do luksusowego hotelu w centrum Warszawy. Rozglądasz się po jego pięknie udekorowanym wnętrzu i kierujesz się w stronę windy. Wiesz doskonale, że masz wynajęty pokój na 10 piętrze i czeka tam na Ciebie*

*schłodzony szampan w wiaderku z lodem. Wchodzisz do pustej windy, obracasz się i naciskasz przycisk z napisem „10”. Zanim jednak drzwi zdążyły się zamknąć, w ostatniej wręcz chwili do windy wskoczyła kobieta ubrana w obcisłą czerwoną sukienkę. Ty i owa kobieta stoicie naprzeciw siebie. Winda ruszyła do góry. Patrzysz na dziewczynę — jest zgrabna — myślisz. Seksowna sukienka opina się wokół jej zgrabnych bioder, a w powietrzu unosi się zapach kuszących damskich perfum. Starasz się na nią nie patrzeć, lecz nie potrafisz oderwać wzroku od jej opalonego, krągłego biustu wypływającego przez duży wycięty dekolt. Pojawiają się w Tobie coraz śmielsze myśli i fantazje... Nagle winda, gwałtownie wyhamowując prędkość, przywraca Cię do rzeczywistości i widzisz, że przepiękna dziewczyna, którą przed chwilą widziałeś, zniknęła... Jesteś sam na 10 piętrze... ;-)*

Boję się trochę zapytać o reakcję Twojego organizmu na taką wizualizację, dlatego przyjmijmy, że już wiesz, iż nie jesteś żadnym wyjątkiem ;-).

W taki właśnie sposób działasz Ty i Twój umysł. Świadomość takiego stanu rzeczy jest bardzo ważna w przypadku inwestowania na rynku walutowym. FOREX to miejsce, gdzie emocje królują jak nigdzie indziej. Ty już wiesz, że możesz wpływać na to, co czujesz, przez swoje myśli. Jeśli kiedykolwiek w przyszłości nie będziesz pewny, czy Twoje myśli prowadzą do finansowego sukcesu, czy majątkowej ruiny — zapytaj siebie, co czujesz. Jeśli odczuwasz lęk i smutek, znaczy to, że Twoje myśli nie są właściwe i zwycięstwo wymyka Ci się z rąk. Radość, spokój i satysfakcja — to najlepsi doradcy inwestycyjni. Dziś już wiesz, że Twoja wolna wola dotyczy też tego, co odczuwasz wewnątrz. Jak wykorzystać wspomniane w tym miejscu zależności? Dowiesz się w dalszej części książki.

Czy zastanawiałeś się choć przez chwilę, dlaczego kupiłeś tę książkę? Co sprawiło, że akurat tę swojego autorstwa, a nie jakąś inną? Spodobła Ci się okładka, marketingowy opis, moje nazwisko czy może po prostu przeglądając spis treści, natrafiłeś na interesujące Cię zagadnienia? Motywów Twojej decyzji zapewne jest wiele. Myślę, że jednym z nich jest poczucie, iż ta książka przybliży Cię do celu, jaki sobie postawiłeś. Pytanie jednak brzmi, czy uświadamiasz sobie ten cel. Zdecydowana większość ludzi jedynie na poziomie podświadomym dąży w życiu do celów „automatycznie wyznaczonych” przez środowisko, w jakim się wychowywali czy też przebywają. Taki stan rzeczy powoduje, że nie osiągają oni tego, czego w rzeczywistości pragną.

Wyobraź sobie, że wsiadasz do samochodu, ustawiasz lusterka, odpalasz silnik, zapinasz pasy, wrzucasz pierwszy bieg i nagle uświadamiasz sobie, że... nie wiesz, dokąd jechać. Większość kierowców w takiej sytuacji cofnęłoby bieg, dało na luz i zaczęło się zastanawiać, dokąd chcą dotrzeć. To brzmi rozsądnie, przyznasz? Czemu zatem, jeśli chodzi o życiowe cele, ludzie zamiast przystanąć i pomyśleć, jadą przed siebie na oślep? Jaka jest szansa, że kontynuując taką szaleńczą wyprawę, dojadą w upragnione przez siebie miejsce, o którym... nie mają pojęcia, gdzie jest, a czasem nawet, że w ogóle istnieje? Ich szanse są bliskie zeru. Aby dotrzeć do pożądanego celu, musisz zdawać sobie sprawę z jego istnienia i doskonale wiedzieć, która droga Cię do niego doprowadzi. Twoim celem jest bycie skutecznym inwestorem

na rynku FOREX. Osiągnięcie go będzie jednak wymagało zrealizowania wielu innych zamierzeń. Wszystkich musisz być w pełni świadomy. Aby pomóc Ci lepiej poznać to, czego pragniesz w kontekście inwestowania na rynku FOREX, przygotowałem dla Ciebie krótkie ćwiczenie.

### Ćwiczenie

Wybierz z zamieszczonej poniżej listy 5 pozycji, które będą najlepiej odpowiadały na pytanie: „Dlaczego inwestuję?”. Zapisz je na kartce papieru.

pieniądze	uznanie
rozwój	wygoda
ciekawość	ryzyko
zabawa	satysfakcja
pasja	niezależność
adrenalina	awans społeczny
przyjemność	sprawdzenie się

Powyższa lista jest jedynie przykładowa; możesz uwzględnić inne czynniki. Jeśli wykonałeś wspomniane wyżej czynności, uporządkuj teraz wybrane hasła, przypisując im odpowiedni priorytet (1 — najważniejsze; 5 — najmniej ważne). Przypatrz się sporządzonemu dziełu i zastanów się, co o Tobie mówi. Odpowiedź na pytanie „dlaczego inwestuję?” niesie ze sobą uświadomienie motywów, jakie kierują Tobą w kontekście inwestowania na rynku FOREX. Od motywów do celów jest już niedaleka droga.

Kiedy zaczynałem swoją przygodę z inwestowaniem na FOREX, moja lista wyglądała następująco:

- 1. Pieniądze,**
- 2. Niezależność,**
- 3. Awans społeczny,**

**4. Ciekawość,****5. Rozwój.**

Dziś, wygląda ona nieco inaczej...

**1. Pasja,****2. Rozwój,****3. Zabawa,****4. Satysfakcja,****5. Pieniądze.**

Na pewno zauważyłeś ogromną różnicę pomiędzy pierwszą a drugą listą mych priorytetów i motywatorów inwestowania. Dlaczego i skąd taka zmiana? Więcej się o tym dowiesz w dalszej części niniejszej publikacji, teraz musisz być świadom jedynie kilku faktów.

1. **Pieniądze.** Nigdy nie mogą być Twoją jedyną i pierwszą motywacją w przypadku inwestowania na rynku FOREX. Dlaczego? Ponieważ im większą wagę do nich przywiązujesz, tym bardziej dotkliwie przeżywasz wszelkie straty, które — jak by nie pa-trzeć — są wpisane w zawód inwestora. Im boleśniej reagujesz na ubytek Twoich pieniędzy, tym trudniej będzie Ci się podnieść. Wystąpią stany lękowe, brak motywacji i wiary w siebie.
2. **Pasja.** Z czasem musi ona zastąpić uczucie zaciekawienia, będące cechą charakterystyczną początkujących inwestorów. To właśnie pasja i miłość do rynku sprawiają, że coraz szybciej zarabiasz i to dużo większe pieniądze.
3. **Rozwój.** To nieustanna potrzeba pogłębiania wiedzy na temat rynku i siebie samego. Postawa ucznia niweluje uczucie pychy i samozadowolenia, które prędzej czy później doprowadzi Cię do finansowej zguby. Pokora i świadomość swoich niedoskonałości jest kluczem do inwestycyjnego sukcesu.
4. **Zabawa.** Twoje podejście do inwestowania w dużym stopniu warunkuje sukces. Możesz przyjąć postawę osoby, która podchodzi do pomnażania pieniędzy jak do swojej pracy, a możesz

się tym bawić jak dziecko. Argumenty tych pierwszych będą — „jestem odpowiedzialny”, drugich natomiast — „jestem zdrowy i radosny”. Czyją stronę przyjąć? Domyśliłeś się już, po której stronie ja stoję. Dlaczego akurat zabawa? Ponieważ jestem zdrowszy, radośniejszy i wcale nie czuję się mniej odpowiedzialny. To, że podchodzę do swoich inwestycji na totalnym luzie i bez stresu, nie tylko sprawia, że czuję się lepiej każdego dnia, lecz także zwiększa moją szansę powodzenia. Jak się czujesz, wstając co dzień rano do pracy czy na uczelnię? Robisz to z przyjemnością czy z poczucia obowiązku? Nie słyszysz przypadkiem wewnątrz głosu „nie chce mi się”, a za chwilę „muszę bo...”? W momencie, gdy podchodzisz do określonej sprawy jak do obowiązku, zaczyna działać tzw. „kotwica”. Jest to nic innego jak określona reakcja Twojego organizmu na dany bodziec, uaktywniająca się pod wpływem jego wystąpienia. Masz kotwicę na poczucie obowiązku, przez co Twój organizm automatycznie odpala uczucie zniechęcenia i rezygnacji. W momencie, gdy tak samo potraktujesz inwestowanie, zadziała ona w identyczny sposób. To normalne, nikt przecież nie lubi być zmuszany do czegokolwiek. Traktując inwestycje jak obowiązek czy pracę, wzbudzasz w sobie negatywne uczucia. Powinieneś czerpać przyjemność z tego, co robisz w życiu, a w szczególności z pomnażania swoich pieniędzy.

Teoria wyznaczania sobie celów wymaga, by spełniał on określone warunki. Powinien być on szczegółowy, mierzalny, aprobowalny, realny i terminowy. Ta formuła zwana jest metodą SMART. Czy jednak wszystkie te atrybuty muszą się pojawić, by Twój inwestycyjny cel był właściwie wyznaczony? Moim zdaniem nie. Powiem więcej, ta metoda w kontekście inwestowania na rynku FOREX nie może mieć racji bytu. Dlaczego? Chociażby ze względu na ostatni wymóg — terminowość.

Kiedy zaczynałem inwestować na rynku FOREX, oprócz wspomnianych wyżej priorytetów i błędnych motywacji miałem jeszcze



pewne przeświadczenie. Byłem przekonany, że proces mojej edukacji na temat rynku i swojej osoby doprowadzi mnie do miejsca, w którym będę mógł żyć z inwestycji walutowych. Wierzyłem, że pewnego dnia, kiedy moja żona będzie wstawała rano do pracy, ja w tym czasie będę robił sobie herbatę, zasiadał przed monitorem i zarabiał 5 razy większe pieniądze niż ona w 2 razy krótszym czasie. Myślałem też, że tak jak w zwykłej pracy będę co miesiąc pobierał wypłatę z rachunku inwestycyjnego i wydawał zarobione na FOREX pieniądze. Niestety, fakty są nieco inne.

Przede wszystkim każda wypłata z rachunku inwestycyjnego jest zabijaniem złotem kury. Dlaczego? Ponieważ zakładając, że posiadasz rozsądny system zarządzania kapitałem, inwestujesz z góry ustalony procent swoich środków pieniężnych. W zależności od rynku będzie on oczywiście na innym poziomie, ale zawsze będzie istniał. Im zatem mniej pieniędzy na rachunku, tym mniej mogę inwestować, a w konsekwencji mniej zarabiam. Na taki luksus niewielu zawodowych inwestorów może sobie pozwolić.

Ważniejsza natomiast jest inna sprawa. Dopóki podchodzisz do inwestowania jak do zabawy czy hobby, dopóty zarabiasz pieniądze, gdyż nie czujesz żadnej presji, np. czasu. W momencie natomiast, gdy inwestujesz, by utrzymać siebie i rodzinę, wiesz, że **musisz** zarobić. Jeśli zawierasz transakcję ze świadomością, że do końca miesiąca zostało 5 dni, trzeba opłacić rachunki, a Tobie brakuje jeszcze 1500 zł — jak Twoja inwestycja może być pozbawiona emocji i racjonalna? Nie może. W takiej sytuacji inwestujesz nie dlatego, że są ku temu racjonalne przesłanki, lecz dlatego, że **musisz**, bo jak nie, to coś tam. Zaczynasz ryzykować, przez co poddajesz się silnym emocjom, a dalej... sam wiesz, jak jest.

Osobna kwestia to owa nieszczęsna „terminowość” w przypadku wyznaczania sobie celów metodą SMART. Działa to na podobnej zasadzie jak wyżej opisana sytuacja. Czas Cię goni, stajesz się niecierpliwy, zawierasz transakcję codziennie, mimo że sytuacja nie jest tak kolorowa, jak Ci się wydaje. No, ale cóż masz zrobić? Założyłeś sobie

przecież zarobić 100% w ciągu roku, a tu zostało 3 miesiące, a Twój wynik to „jedyne” 35%.

Ta spirala szybko się nakręca, dlatego też lepszą niż SMART metodą wyznaczenia swojej inwestycyjnej trasy będzie wykorzystanie sporządzonej wcześniej listy i wypisanie na jej podstawie swoich celów i motywacji. Dla przykładu, pod hasłem pieniądze może się kryć pomoc najbliższemu w trudnej sytuacji finansowej lub zakup wymarzonego domu. Sam pieniądź jest tylko narzędziem umożliwiającym osiągnięcie określonych stanów. Jest mnóstwo literatury na ten temat — zachęcam zatem do zapoznania się z nią. W tym miejscu natomiast skoncentruję się na omówieniu celów *stricte* inwestycyjnych, czyli odpowiem na pytanie „dokąd zmierzam?”.

Kiedy mając 19 lat, po raz pierwszy otworzyłem platformę transakcyjną i ujrzałem zbiór niezidentyfikowanych kształtów, natychmiast zapragnąłem poznać ich tajemnicę. Od tego momentu dzielą mnie długie lata i wiele przykrych doświadczeń. Sukces jednak jest marnym nauczycielem, toteż cieszę się, że przyszedł on dopiero po jakimś czasie. Dwoma z wielu błędów, jakie popełniłem, rozpoczynając inwestowanie na rynku FOREX, były przecenienie swoich zdolności oraz niecierpliwość. Moje założenia inwestycyjne były wysrane z palca, chociaż mnie wydawały się realne. Pamiętam jak dziś postawiony przez siebie cel co do rocznej stopu zwrotu z inwestycji. A propos, chciałbyś zarabiać na FOREX dużo pieniędzy? A ile to dla Ciebie dużo? Dla mnie, na tamten czas, dużo to było 200% rocznie. Byłem jednak realistą. Wiedząc, że dopiero zaczynam, przyjąłem „kiepską” średnią na poziomie 120% rocznie na plus. Obliczyłem sobie, że jeśli utrzymam taki zwrot rokrocznie, to za kilka lat będę milionerem. Wydawało się to takie proste. Dokładnie... Wydawało się.

Powiem więcej, jakiś czas później dowiedziałem się, że jeden z najlepszych traderów na świecie — Ed Seykota — utrzymywał przez 10 lat średnią stopę zwrotu na poziomie 125%. Jak wielka była moja pycha, skoro słysząc tę informację, pomyślałem sobie, że jestem w stanie zarobić więcej. Chłopak, którego wiedza ograniczała się do tego, jak

zawrzeć transakcję kupna i sprzedaży — stwierdził, że zarobi 150% w ciągu roku. Brzmi komicznie — wiem. Ta iluzja nie trwała długo. Rynek szybko zweryfikował moją głupotę. Jeśli znajdujesz się obecnie na etapie, który właśnie opisuję — zastanów się. Na rynku walutowym FOREX zarabia regularnie ok. 5% inwestorów. W tej niewielkiej grupie ludzi ok. 0,5% zarabia rocznie więcej niż 100%. Jak myślisz — kim są Ci ludzie? Nie wydaje Ci się, że mając niewielką wiedzę na temat rynku i siebie samego, najprawdopodobniej znajdziesz się jednak wśród tych 95% stratnych? Myślę, że widzisz to gołym okiem.

Niestety, kiedy ja zaczynałem inwestować, nie było tak szerokiego dostępu do wiedzy jak teraz, choć oczywiście to mnie nie usprawiedliwia. Mówię tylko, że jeśli masz trochę oleju w głowie, to inwestuj w swój rozwój. Kupuj książki, odbywaj szkolenia, rozmawiaj z innymi inwestorami, wymieniaj doświadczenia. Idąc taką drogą, nawet ponosząc straty, idziesz we właściwym kierunku — zmierzasz do sukcesu. Postawa „sam sobie poradzę” jest najgorszym wyjściem, prowadzącym na pożarcie przez ukryte w Tobie Demony. Bądź rozsądny — korzystaj z potęgi, jaką niesie ze sobą epoka informacji i wiedzy.